№ 215. Łódź. Poniedziałek 9 sierpnia 1920 roku. Cena 2 mk. (Na prowincji 2.10 f.) Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60143

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie mk. 35.— kwartalnie mk. 105.— rocznie mk. 420,—

Cena numeru pojedyńczego 2 mk.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wiecz.
Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 po poł. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

Orężna Obrona Ojczyzny.

Komunikat Sztabu Generalnego

z dnia 8 sierpnia.

Oddziały jazdy nieprzyjacielskiej podsuwając się szeroką ławą wzdłuż granicy niemieckiej zajęły Przasnysz a mniejszymi podjazdami posuwają się pod Mławę i Ciechanów. Oddziały nasze, które opuściły Rożany otrzymały rozkaz ich ponownego zajęcia. Między Narwią a Bugiem po zaciętych i uporczywych walkach przeciwnik został wyparty z okopów pod Przytyczem.

Obecnie więc odzyskana jest na tym odcinku w całości nasza linja obronna.

Na zachód od Sokołowa w dalszym ciągu zacięte walki.

W lokalnych kontratakach wzięliśmy kilkudziesięciu jeńców i kilka karabinów maszynowych.

Między Drohiczynem a Kodeniem nasze wojska pozostają w ciągłych walkach z nieprzyjacielem, który nie bacząc na duże straty w dalszym ciągu tu napiera.

Wzdłuż Bugu między Hodeniem a Włodzimierzem Wołyńskim zostały zniweczone wszelkie próby nieprzyjacielskie sforsowania rzeki.

Na południe dalsze lokalne potyczki między Strypą a Seretem o ogólnie pomyślnym dla nas charakterze.

Naczelne Dowództwo—Sztab generalny.

Zachód wobec grozy inwazji bolszewickiej.

Do czego doprowadziły narady londyńskie?

LONDYN, 8 sierpnia (PAT). — Reuter. W rezultacie 5-io godzinnej konferencji pomiędzy Lloyd Georgem a przedstawicielami sowietów zobowiązali się oni zwrócić do swego rządu z prośbą o przysłanie natychmiast odpowiedzi tak, aby zdążyła ona nadejść jeszcze przed konferencją, jaka odbędzie się w niedzielę w Bulogne albo w Volkestone, pomiędzy mężami stanu Anglji, albo Francji. Na konferencji tej powzięte będą ostateczne decyzje w sprawie stanowiska jakie należy zająć w odniesieniu do zagadnienia polsko-rosyjskiego.

Wykrętne tłumaczenie bolszewików przed Anglją.

LONDYN, 8 sierpnia (PAT) Havas. Kamieniew wystosował do Lloyda George list w którym zawiadamia go iż zakomunikował swemu rządowi o oświadczeniu Lloyda Georgea dnia 4 b. m. zapowiadającem, że Anglja stanie przy boku Polski i wznowi blokadę Rosji sowieckiej na skutek dalszej inwazji wojsk sowieckich w granice etnograficzne Polski.

Nawiązując w dalszym ciągu do propozycji rokowań o zawieszenie broni z którymi lord Gurson zwrócił się do ks. Sapiehy Kamieniew stwierdza dalej w swym liście, że delegaci polscy zaopatrzeni byli wyłącznie w pełnomocnictwa dla uregulowania spraw wojskowych, podczas gdy rząd sowietów musi uzyskać pewne trwalsze gwarancje w przypuszczeniu, że Polska cieszy się poparciem Francji, oraz gen. Wrangla. Rząd sowietów pisze Kamieniew, nie może dopuścić aby Polska wyzyskała czas trwania zawieszenia broni dla przygotowania się do wznowienia kroków wojennych.

Do szeregu gwarancji należałoby przedewszystkiem częściowe rozbrojenie armji polskiej, oraz ustąpienie części taboru kolejowego. Wreszcie list Kamieniewa ponawia zobowiązania poprzednie rządu sowietów co do poszanowania niepodległości Polski i w jej prawa swobodnego samookreślenia, oraz zapewnienia jej granic rozleglejszych aniżeli granice zakreślone przez Radę Najwyższą. Kamieniew twierdzi, że konferencja wyłącznie z głównymi mocarstwami koalicji nie byłaby w stanie uregulować sprawy pokoju w Europie, podczas gdy bezpośrednie rokowania pomiędzy Rosją i Polską wyjdą bez wątpienia na korzyść obu narodów. Nota Kamieniewa proponuje wreszcie aby konferencja w Londynie zajęła się wyłącznie sprawą stosunków między Rosją a państwami koalicyjnymi.

Załatwiają -- Załatwiają -- załatwić nie mogą...

POLDHU 8 sierpnia. (PAT). Radjo Z Londynu donoszą, że Millerand przybywa jutro do Hithe w celu porozumienia się ostatecznego jakie stanowisko zajmie ententa w sprawie Polski. Angielska partja robotnicza zwołała konferencję na poniedziałek w sprawie sytuacji wytworzonej przez sprawę polską.

Głos „Temps'a“.

PARYZ, 7 sierpnia. (PAT) Havas. — Omawiając zagadnienie polsko-rosyjskie, „Le Temps“ pisze co następuje: Rokowania w Baranowiczach zerwał rząd sowietów dlatego, ponieważ wciąż jeszcze liczy na przewrót bolszewicki w Polsce. Rząd moskiewski chce nie rokować z Polską, ale ją pobić. Jeżeli rząd sowietów z takim uporem obstaje przy swych zachłannych zamiarach i tak dalece lekceważy sobie poglądy i propozycje rządu angielskiego to dzieje się oczywiście dlatego, ponieważ już zawarł odpowiedni traktat z Niemcami. Lloyd George wspomniał o możliwości wywarcia presji na Czechosłowację, aby pośpieszyła Pelsce z pomocą, ale to w Pradze, a w Berlinie kończy dziennik, sprzymierzeńcy winni rozwinąć stanowczą akcję.

Angielska flota bojowa.

KOPENHAGA, 8 sierpnia. (PAT) — Dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła, że dnia 5 sierpnia w południe przejechała przez Kategat w kierunku na morze Bałtyckie angielska eskadra, złożona z 80 statków wojennych. Między innymi 5 wielkich krążowników i 5 statków do zakładania min.

Wątpliwości co do Węgier i Rumunji.

PARYZ, 8 sierpnia (PAT). Havas. „Matin“ wyraża pogląd, że Rumunja, która już od 8 miesięcy ani trochę nie czuje się zagrożoną przez Rosję napewno nie weźmie żadnego udziału w akcji zbrojnej przeciw sowietom. Co się zaś tyczy interwencji ze strony Węgier to warunki przez nie postawione są tego rodzaju, że muszą wywołać opozycję zarówno ze strony Rumunji jak i ze strony Czechosłowacji.

Porównania.

PARYZ 8 sierpnia. (PAT). — Havas. Gen. de Lacroix omawiając na łamach „Temps'a“ sytuację militarną na froncie polskim porównywa ją z sytuacją, w jakiej znalazły się armje francuskie i angielskie w końcu sierpnia 1914 r. na tydzień przed zwycięstwem nad Marną. Generał twierdzi stanowczo, że położenie armji polskiej, jakkolwiek badzo poważne nie jest bynajmniej rozpaczliwe, albowiem armja polska ma jeszcze możność bronić z powodzeniem każdą piędź ziemi na terytorjum na zachód od Wisły i na południe od Sanu.

Wszystko zresztą będzie zależało od stopnia odporności żołnierza polskiego. Natomiast armje sowieckie mogą znaleźć się nagle w sytuacji ogromnie niebezpiecznej z chwilą wystąpienia zbrojnego Rumunji i Czechosłowacji Tak w ryzykownem położeniu znajduje się cała armja sowiecka na froncie polskim nie wyłączając nawet jej prawego skrzydła najbardziej wysuniętego na północ.

Wszędzie tylko namyślają się.

WASZYNGTON, 8 sierpnia. (PAT.) Havas. W tutejszych kołach zbliżonych do rządu dość powszechne jest przekonanie, że dla ocalenia Polski niezbędne jest udzielenie jej pomocy zbrojnej przez państwa koalicyjne. W każdym razie daje się być wykluczone aby Stany Zjednoczone mogły wziąć udział w zbrojnej akcji na rzecz Polski. Rząd Stanów nie może przytem działać nie otrzymawszy dostatecznych pełnomocnictw od kongresu. Kongres zaś zbierze się nie prędzej jak w grudniu. Chyba, że prezydent uważałby za wskazane zwołać nadzwyczajne posiedzenie kongresu. Nie ulega natomiast wątpliwości, że Polska może liczyć na całkowite moralne poparcie ze strony Stanów Zjednoczonych, oraz na efektywną pomoc w zakresie aprowizacji, oraz wszelką pomoc jakiej mogłyby udzielić amerykańskie organizacje społeczne, jak naprzykład amerykański Krzyż Czerwony.

WASZYNGTON, 8 sierpnia. (PAT.) Havas. W Białym Domu odbyła się dłuższa konferencja pomiędzy prezydentem Wilsonem a dyrektorem departamentu stanu Colby i podsekretarzem stanu tegoż departamentu Dawisem. Konferencja poświęcona była między innymi również sprawie polskiej.

Kongres socjalistyczny potępił bolszewizm.

GENEWA 7 sierpnia (PAT). Havas. Kongres socjalistyczny uchwalił na wniosek Vanderweldego rezolucję potępiającą bolszewizm. Następny międzynarodowy kongres socjalistyczny ma się odbyć w roku 1922 W Brukseli.

Hakatyści razem z bolszewikami.

GDANSK, 7 sierpnia (PAT). Dziennik gdański w artykule wstępnym pod tytułem „Tajemnice sieci organizacji propagandy wszechniemieckiej“ zaznacza, że niemiecka prasa hakatystyczna coraz w jaskrawszych kolorach maluje położenie Polski, donosząc o nie istniejących i przedwczesnych sukcesach bolszewików. Celem akcji jest rozbudzanie wszechniemieckiego patrjotyzmu i rozjątrzanie nienawiści do Polski, do największego stopnia, aby tem łatwiej na tym tle prowadzić akcję irendentystyczną na Pomorzu, Ks. Poznańskiem, w Gdańsku i t. d. Cała ta akcja wychodzi z łona jednej wielkiej organizacji obejmującej całą rzeszę niemiecką. Kierownictwo tej organizacji dzieli się między Berlin — Królewiec — Piłę — Kwidzyń — Gdańsk—Wrocław i Katowice a ekspozytury jej znajdują się w różnych miejscach Pomorza i Wielkopolski.

Bolszewicy i tajna dyplomacja.

POLDHU, 8 sierpnia (PAT). Radjo. Departament polityczny Stanów Zjednoczonych ogłasza tajny układ zawarty pomiędzy Austrją a Rosją sowiecką. Układem tym Austrja gwarantuje neutralność na wypadek wojny Rosji z jakimkolwiek państwem i zobowiązuje się nie pozwolić nieprzyjaciołom Rosji na żadne przejście lub przewóz przez terytorjum austrjackie.

Socjaliści polscy na kongresie w Genewie.

PARYŻ, 8 sierpnia. (PAT.) Havas. Według informacji „Echo de Paris“ socjaliści polscy uczestniczący obecnie w kongresie w Genewie oświadczają, że rząd sowietów dąży do utworzenia wielkiej federacji wszystkich państw słowiańskich, któraby była zdolną stać się przeciwwagą zachodu Europy.

Ustrój sowiecki, ustrój rad potępiają socjaliści polscy w sposób jak najbardziej stanowczy wreszcie wyrażają oni przypuszczenie, że w Warszawie utworzy się wkrótce nowy rząd złożony wyłącznie z przedstawicieli lewicy i że rząd ten rzuci hasło obrony państwa przed wrogiem aż do ostateczności.

Rezolucje kongresu górników.

GENEWA 7 sierpnia (PAT). Havas. Międzynarodowy kongres górników jednogłośnie powziął uchwałę w sprawie uspołecznienia kopalń, oraz ewentualnego przeprowadzenia tego postulatu za pomocą międzynarodowego strajku generalnego. Rezolucja powtarza prawie bez zmian odnośny wniosek delegatów francuskich. Za 2 miesiące po zamknięciu kongresu górników zbierze się międzynarodowy komitet Związków górników. Komitet ten zajmie się bliższej szczegółowym zbadaniem sprawy uspołecznienia kopalń, oraz istotnym wprowadzeniem w użycie odnośnych projektów.

Przy realizowaniu projektu komitet nie ma się cofać przed żadnymi środkami wiodącymi do celu, nie wyłączając nawet proklamowania międzynarodowego strajku generalnego. Kongres górników również jednogłośnie uchwalił inną rezolucję oświadczającą, że na wypadek ujawnienia ze strony któregokolwiek państwa tendencji militarystyczno-zaczepnych, międzynarodowa federacja górników nie zawaha się proklamować międzynarodowy strajk generalny.

Delegaci państw bałtyckich.

LIBAWA 7 sierpnia (PAT). Dzisiaj delegaci państw bałtyckich obradowali nad projektem regulaminu konferencji. O g. 5 wieczorem nastąpiło otwarcie pierwszego posiedzenia celnej konferencji. Szef delegacji łotewskiej prezydent ministrów Ulmanis wygłosił przemówienie, w którem przedewszystkiem podziękował rządom przez delegatów reprezentowanych za przyjęcie zaproszenia rządu łotewskiego.

Zadaniem naszym mówił premjer jest uzupełnić konferencję w Helsingforsie, która wykazała duże podobieństwo naszych interesów i konieczność ścisłej łączności i we wszystkich kwestjach politycznych, ekonomicznych socjalnych i wojskowych.

Konferencja przyczyni się w wielkim stopniu do przygotowania naszego udziału w konferencji w Londynie. Dzisiaj o godz. 12 przybyli do Rewla inni delegaci estońscy.

Przesilenie rządowe w Czechach.

PRAGA, 8 sierpnia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów na tle ustanowienia cen zboża zarysowało się przesilenie ministerjalne.

Transporty dla Górnego Śląska.

WIEDEŃ, 7 sierpnia. (PAT) W. B. K. donosi z Berlina: Transporty koalicyjne do Górnego Śląska, które dotychczas odbywały się regularnie, w ostatnich czasach kilkakrotnie były zatrzymywane w Niemczech przez funkcjonarjuszy kolejowych, z tem uzasadnieniem, że idzie tu o przesyłki dla Polski. Przytem dochodziło niejednokrotnie do gwałtownych zajść z tego powodu. Dla usunięcia niebezpieczeństwa konfliktu z koalicją, która na podstawie traktatu wersalskiego posiada nieograniczone prawo do pewnej liczby transportów tak osobowych jak i towarowych pociągi te obecnie oznaczono napisami „Transport na podstawie traktatu wersalskiego". Pogłoski, jakoby przy tych transportach chodziło o przewiezienie większej ilości wojsk do Polski pozbawione są wszelkiej podstawy.

Ze stolicy i z kraju

Ludność polska wyładowuje transporty.

TORUN, 7 sierpnia. (PAT) — „Głos Robotnika" pisze: Z powodu strajku gdańskich robotników, nadchodzą do Tczewa berlinki z amunicją, która tam jest wyładowywana. Do pracy tej garnie się z zapałem cała polska ludność Tczewa wraz z obywatelstwem w Grudziądzu.

Obostrzenia w Poznańskiem.

POZNAŃ, 7 sierpnia. (PAT) Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej wydało rozporządzenie zabraniające rozrywek kabaretowych i zabaw tanecznych zarówno publicznych, jak i prywatnych, wreszcie koncertów w restauracjach i kawiarniach. Rozporządzenie Ministerstwa zabrania nadto ruchu publicznego w miastach w godzinach nocnych, które w każdem województwie oznaczą władze wojewódzkie. Wreszcie rozporządzenie zabrania sprzedaży i konsumcji napojów wyskokowych w lokalach publicznych z wyjątkiem piwa.

Zastój przemysłowy w Warszawie.

W ostatnich paru tygodniach naogół w Warszawie panuje zastój w warsztatach, z wyjątkiem tych, w których mają zamówienia wojskowe. Odnosi to się przeważnie do pracowników igły, gdzie wyrabiają szereg rzeczy dla wojska, oraz u czapników, gdzie nawet brak rąk do pracy z powodu licznego zapotrzebowania tego wyrobu. Przy wyrobach skórzanych piąta część wyrabia przedmioty, potrzebne dla wojska.

Pozatem jednak w tej branży panuje zastój dość znaczny. W gałęzi wyrobów metalowych naogół ma pracę nieznaczna część fachowców, wyjątek stanowią fachy takie jak ślusarzy mechanicznych warsztatów, wyrabiających różne wehikuły oraz łóżka. Ci bowiem mają dużo roboty. Częściowo także nie brak roboty w warsztatach, wyrabiających guziki metalowe oraz u złotników. W pozostałych fachach metalowych pracują tylko kilka dni w tygodniu. Warsztaty, wyrabiające lampy, nie mają teraz prawie wcale roboty.

W warsztatach o wyrobach papierowych robota prawie zupełnie ustała. Względnie tylko jest trochę roboty u introligatorów, ale znacznie mniej, niż dotychczas.

Przy wyrobach drzewnych nieznaczna część pracuje tylko u tokarzy, stolarzy meblowych oraz wyrabiających kije i laski. W dziale galanterji skórzanej brak pracy.

Zatrudnienie mają tylko rymarze i częściowo warsztaty, wyrabiające torby skórzane. W dziale tkackim brak również pracy. Kilka dni w tygodniu robią tylko szmuklerze i hafciarze. W dziale kapelusznictwa, zwłaszcza damskiego niema teraz roboty. Zwykle o tej porze zaczyna się już sezon jesienny, obecnie jednak wstrzymują się z rozpoczęciem robót.

Swięto żołnierza polskiego.

(k) Wczorajsze święto żołnierskie wypadło świetnie.

Program uroczystości, lubo był skromny, tem nie mniej imponujący. Cała uroczystość miała charakter niezwykle podniosły i manifestacyjny.

O godz. 10 rano na Placu Dąbrowskiego zgromadziły się wszystkie oddziały wojskowe konsystujące w Łodzi i kompanja bojowe policji. Przybyły również cechy ze sztandarami (niestety, nie wszystkie cechy poczuwały się do obowiązku stawienia się na wezwanie), oraz różne zrzeszenia, związki i organizacje robotnicze.

Mszę polową odprawił kapelan wojskowy ks. Ostapowicz, w asystencji ks. ks. Wacława Malinowskiego i prefekta Kiszela.

Podczas nabożeństwa pienia religijne wykonał chór Tow. imienia Moniuszki. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Ostapowicz.

Po nabożeństwie wyruszył pochód z Placu Dąbrowskiego przez ulicę Cegielnianą i Piotrkowską. Pochód otwierały oddziały wojska z orkiestrami i czołgi, następnie szły oddziały policji pieszej i konnej z p. Jezierskim na czele, oddziały straży ogniowej, członkinie Narodowej Organizacji Kobiet, skauci „Sokół", urzędnicy poczty, związek tramwajarzy, cechy i delegacje różnych związków i stowarzyszeń. Przed D-cą Okr. Generalnego gen. Olszewskim — obok „Grand Hotelu" odbyła się defilada wojsk.

Po dojściu do ulicy Przejazd pochód rozwiązał się.

W międzyczasie w rozmaitych punktach miasta z balkonów, oraz przed kościołami, w lokalach kinematografów cały szereg obywateli nawoływał do spełnienia obowiązku względem Ojczyzny.

O g. 3-ej po południu na placu sportowym w Helenowie odbyły się wojskowe igrzyska olimpijskie. O g. 7-ej wieczorem w ogrodzie gospody żołnierskiej odbył się z inicjatywy Związku Weteranów 63 roku wielki wiec, na którym przemawiali dr. St. Plichta, kapitan dr. B. Fichna, prezydent Rżewski i sed. K. Fidler.

Na wiecu zgromadziły się tłumy słuchaczów. Zebrano na miejscu 3000 mk. na Armję Ochotniczą.

Aresztowanie szajki niebezpiecznych komunistów.

(i) Defensywa Wydziału II Sztabu DOG. Łódź wykryła znów organizację komunistyczną rosyjsko-polsko-niemiecką. Sieć tej organizacji była bardzo rozgałęzioną.

Członkowie tej szajki zbierali się w mieszkaniu niejakiego Parejczuka (moskala) Długa 21, gdzie też i przyłapano zebranie komunistów, samych żydów, niemców i moskali. Aresztowano: Małuszka Ferdynanda (stary 70-letni rosyjski agent bolszewicki), Rozenblatta Abrama, Rozensteina Wolfa, Tutluna Jana (dozorcę więzienia), Bojatę Jachima, Parejczuka Teodozego, Rosenblatta Szymona, Rydnera Gustawa i Lachowskiego Gustawa (policjant — podobno całkiem przypadkowo znalazł się na zebraniu). Wszystkich bolszewików osadzono w więzieniu śledczem.

Wspomniani wyżej członkowie szajki prowadzili nader ożywioną działalność agitacyjną, zręcznie kolportowali bibułę bolszewicką i nie jest wykluczone, co ostatecznie ustali śledztwo, że zajmowali się szpiegostwem na rzecz Bolszewji.

Wszystkich ich spotkać winna zasłużona kara — tak jak to stan wojenny za działanie na szkodę państwa i armji przewiduje.

Straż obywatelska.

(k) Celem utrzymania ładu i spokoju wśród mieszkańców miast i wsi, oraz zapewnienia im bezpieczeństwa powstaje Straż Obywatelska na miasto Łódź oraz na Województwo Łódzkie.

Komendantem Straży obywatelskiej na miasto Łódź został — kapitan Fichna, wicekomendantem p. Ciszkiewicz, komendantem na Województwo Łódzkie został inż. Edward Wagner.

Od Administracji.

Prosimy Sz. Prenumeratorów o uregulowanie prenumeraty i zaległości do dnia 15 b. m. Po tym terminie zalegającym w opłacie wstrzymamy wysyłanie pisma.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

9 Poniedziałek	*Dziś* Romana	
	Jutro Wawrzyńca	
	Wschód słońca,	4 m. 33
	Zachód „	7 m. 36
	Wschód księżyca	— m. —
	Zachód „	3 m. 28

Z życia organizacji N. P. R.

Zebranie dziesiętników dzieln. Górnej.

W poniedziałek, dn. 9 sierpnia o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się zebranie dziesiętników wspólnie z delegatami fabrycznymi. Sprawy ważne.

Z miasta.

Zapomogi dla urzędników Starostwa Łódzkiego wstępujących do armji ochotniczej oraz poborowych.

(k) W myśl uchwały Łódzkiego Sejmiku powiatowego postanowiono wszystkim wstępującym w szeregi armji ochotniczej, oraz poborowym, z pośród urzędników Starostwa, wypłacić jednorazową zapomogę w wysokości dwumiesięcznej pensji. Żonatym i kawalerom, jedynym żywicielom rodziny wypłacać przez cały czas pobytu w armji całkowite dotychczasowe pobory.

W razie śmierci rodzina ochotnika lub poborowego, będącego jedynym żywicielem otrzyma jednorazową zapomogę w wysokości rocznej pensji. Stanowisko służbowe zachowuje się. Kawalerom, nie utrzymującym rodziny, przysługuje prawo jedynie tylko do otrzymania dwumiesięcznej pensji na wyekwipowanie.

Wydział powiatowy upoważniony jest do udzielania bezterminowych urlopów tylko tym urzędnikom, którzy idą bezpośrednio na front, w razie zaś przydzielenia urzędnika do służby pozafrontowej, Wydział powiatowy obowiązany jest natychmiast wszcząć starania o jego powrót na miejsce.

Przyjmowanie i przewożenie rannych.

(k) Wobec powołania p. Edwarda Wagnera na komendanta straży obywatelskiej, przewodnictwo nad przyjmowaniem i przewożeniem rannych z dworca Łódź-Kaliska do szpitali objął p. Józef Wolczyński.

Przewożenie rannych odbywa się karetkami pogotowia, wagonami tramwajowemi, wozami strażackiemi itp.

Z Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego R. O. P.

(k) W ubiegłą sobotę na posiedzeniu Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Rady Obrony Państwa, wysłuchano sprawozdań poszczególnych sekcji z wyników dotychczasowej ich działalności. Sekcja finansowa przedstawiła swe wątpliwości natury prawnej i technicznej, jakie nasuwają się przy wykonywaniu decyzji o dobrowolnem opodatkowaniu wszystkich mieszkańców Województwa na cele obrony państwa, wedle norm już ogłoszonych. Po usunięciu tych wątpliwości i wysłuchaniu przedstawionych przez prezydenta Rżewskiego uwag wydziałów prawnego i podatkowego Magistratu m. Łodzi, postanowiono zasadniczo po wysłuchaniu uchwał rad miejskich i sejmików przystąpić do przymusowego ściągania powyższego podatku od tych, którzy wiedzeni nakazem obowiązku obywatelskiego natychmiast dobrowolnie go nie zapłacą. Celem omówienia szczegółów akcji na terytorjum m. Łodzi, uchwalono zwołać posiedzenie reprezentantów Sekcji finansowej Kom. Wojew. oraz Sekcji prawnej i podatkowej magistratu dziś, w poniedziałek, w południe w sali Województwa.

Aresztowanie agitatorek komunistycznych.

(k) Policja łódzka aresztowała wczoraj Esterę Koplewicz i Ryfkę Rawską (zamieszkałe przy ul. Jerozolimskiej № 4), które wśród robotników zgromadzonych na ul. Smugowej rozrzucały odezwy komunistyczne nawołujące do niewstępowania do armji ochotniczej.

Kooperatywy wytwórcze na nowych zasadach.

II.

Zespolenie kooperatywy wytwórczej z kooperatywą spożywczą, jako środek zabezpieczający przed przeobrażeniem się w zwykłą prywatną spółkę przedsiębiorców,—znane jest powszechnie i bliższych komentarzy nie wymaga. Wystarcza powiedzieć, że w tym wypadku kooperatywa wytwórcza opiera się całkowicie na kapitale kooperatywy spożywczej i w ogólności przestaje być jednostką odrębną: wytwórnia pracuje pod kierownictwem, na rachunek i pracę członków kooperatywy spożywczej, której losy dzieli całkowicie.

Fakt. iż punkt ciężkości pozostaje przy kooperatywie spożywczej, posiadającej bądź co bądź swe odrębne zadania i odrębny charakter, prowadzi oczywiście do tego, iż kooperatywy wytwórcze przy kooperatywach spożywczych tam tylko powstają, gdzie te ostatnie są bardzo silne i do własnego swego rozwoju wymagają ujęcia w swe ręce produkcji towarów, których sprzedaż przybrała w nich większe rozmiary. W Anglji więc np. kooperatywy spożywcze posiadają nieraz duże własne wytwórnie w różnych dziedzinach produkcji; w innych krajach rozwinęły się na tej drodze prawie tylko piekarnie współdzielcze. Naogół rzec można, że ten sposób produkcji, dotychczas istotnej konkurencji przemysłowi kapitalistycznemu prywatnemu nie przyniósł; nie posiada on też jeszcze szczególnej siły przyciągającej dla warstwy robotniczej.

Nie oznacza to bynajmniej, by ruchu tego popierać nie należało. W Polsce jednak mało jeszcze jest kooperatyw spożywczych, zdolnych do ujęcia na większą skalę produkcji w swe ręce. A że pęd do tworzenia kooperatyw wytwórczych jest w dobie obecnej wielki, że opiera się na zdrowem dążeniu warstwy robotniczej do pracy na własnym warsztacie, że silniejszy jego rozwój może przyśpieszyć tak niesłychanie potrzebne uruchomienie przemysłu i rzemiosł, więc trzeba znaleść sposób, by nie czekając aż się rozwiną do wielkiej skali kooperatywy spożywcze, umożliwić powstanie prawdziwie społecznych i nie narażonych na zwyrodnienie wytwórni robotniczych.

Sposób ten widzę *w jaknajściślejszem zespoleniu wytwórni współdzielczej z odpowiednim związkiem zawodowym robotniczym.*

Ideałem w tym względzie byłoby zakładanie fabryk i warsztatów bezpośrednio przez związek zawodowy, jego kapitałami, jego kierownictwem (za pośrednictwem komisji specjalnej z łona związku wyłonionej), pracą jego członków. Związki jednak nasze nie posiadają dotychczas dostatecznych po temu środków finansowych, ani doświadczenia organizacyjnego i fachowego, mają wreszcie wiele zadań najpilniejszych, którym lwią część swej energji muszą poświęcać.

Trzeba więc znaleść taką formę, któraby nie krępując i nie angażując nadmiernie związku zawodowego dała jednocześnie warunki rozwoju kooperatywie wytwórczej, — a była zarazem tak elastyczną i tak przewidującą, by umożliwiła w przyszłości całkowite przejęcie kooperatywy przez związek.

Nie wchodząc w szczegóły, które zresztą mam gotowe w oddzielnym projekcie ustawy, zaznaczę tutaj, iż osiągnięcie powyższych celów wydaje mi się zapewnionem przez wypełnienie punktów następujących:

1) Część udziałów kooperatywy wytwórczej zakupuje związek zawodowy z funduszów swych ogólnych.

2) Członkami-udziałowcami mogą być poza tem jedynie członkowie danego związku zawodowego.

3) Związek zawodowy robotniczy może posiadać nieograniczoną liczbę udziałów, jednostka-udziałowiec najwyżej 10 udziałów.

4) Niezależnie od liczby posiadanych udziałów jednostka-udziałowiec posiada tylko jeden głos, natomiast organizacja robotnicza (związek zawodowy) posiada na każde 5 udziałów po jednym głosie.

5) Związek zawodowy jest reprezentowany we władzach kooperatywy przez upełnomocnionych delegatów nie tylko w stosunku do liczby udziałów, które posiada, ale pozatem przez specjalnego delegata Zarządu Związku, który z urzędu troszczy się o harmonijne zespolenie związku z kooperatywą.

6) Normy pracy i płacy w kooperatywie muszą być zatwierdzone przez Związek Zawodowy.

7) Z czystego zysku kooperatywy, który po odtrąceniu procentów od udziałów (w ograniczonej skali) amortyzacji kapitałów zapasowych i t. p. idzie do podziału pomiędzy tych, którzy pracowali w kooperatywie, winien jeszcze być odtrącony pewien odsetek na rzecz Związku Zawodowego.

Pomijając szereg innych przepisów, koniecznych do nadania charakteru prawdziwie kooperatywnego takim warsztatom czy fabrykom robotniczym, zwrócić jedynie chcę uwagę, że dostosowanie się zasadnicze do punktów, które powyżej wskazałem, w niczem nie pozbawi kooperatywy wytwórczej jej samodzielnego życia fachowego, nie usunie od niej poszczególnych udziałowców, umożliwi posiadanie własnych władz organizacyjnych, a jednocześnie uchroni ją od oderwania się od tła społecznego i ideowego, któremu służyć powinna. Zarząd Związku Zawodowego w dobrze zrozumiałym interesie warstwy robotniczej nie będzie krępował rozwoju kooperatywy wytwórczej, członkowie zaś kooperatywy nie będą mogli uledz pokusie stania się zwykłymi groszorobami prywatnymi, bo będą złączeni organicznie ze Związkiem Zawodowym, t. j. organizacją ogółu robotniczego, który nie dopuści by kooperatywa obróciła się przeciwko jego interesom.

Rzecz naturalna, iż punkty, które powyżej przedstawiłem, nie są bynajmniej ostatniem słowem i że mogą ulegnąć modyfikacji. Chodzi jednak o zasadę, — a ta powinna im w ogólnym swym zarysie odpowiadać.

* *

Sądzimy, iż w chwili obecnej, kiedy robotniczy ruch wytwórczy żywem bije tętnem, czas jest wysoce odpowiedni, by się zabrać do oparcia ustaw kooperatyw wytwórczych na podobnych podstawach. Polskie Związki Zawodowe winny iść śmiało w kierunku reform społecznych, a racjonalne i twórcze postawienie sprawy kooperatyw wytwórczych będzie w tej dziedzinie wielkim krokiem naprzód.

Zgodna, energiczna, pełna zapału praca Związków Zawodowych z jednej strony, a kooperatyw z drugiej—stanie się taranem, który rozbija nędzę i wyzysk proletarjatu własnemi jego siłami, — ale nie przez zniszczenie kultury i cywilizacji, nie przez dziką wojnę domową, ale przez wielki ideowy i materjalny wysiłek ludu pracującego, kroczącego śmiało ku lepszej przyszłości własnej i całego narodu.

Gustaw Simon.

Nowa organizacja pracy w Anglji.

W Lancashire w fabryce samochodów obecnie zaprowadzona została nowa, bardzo ciekawa organizacja pracy, której wynikiem z jednej strony jest zwiększenie produkcji, z drugiej zaś zmniejszenie godzin roboczych,

Przed wojną w fabryce tej wyrabiano 10 wozów ciężarowych na tydzień w ciągu 57 godzin pracy, czyli jeden wóz na 5,7 godzin. Nowy zaś system doprowadził produkcję do 100 wozów na tydzień w ciągu 45 godzin pracy czyli jeden wóz na 0,45 godzin. Cyfra ta jeszcze wzrośnie z chwilą, gdy pewne trudności przy przejściu z fabrykacji wojennej do pokojowej zostaną usunięte.

Personel składa się z 1800 robotników, którzy należą do różnych zawodów i są członkami rozmaitych związków zawodowych. Doprowadzenie do układu z robotnikami z początku było trudne, ponieważ poszczególne związki zawodowe nie chciały uprawnić delegatów robotników fabryki do pertraktacji w imieniu związku. Ostatecznie utworzono delegację z 40 członków, wybranych przez ogół robotników i majstrów w ten sposób, że każda specjalność ma swego przedstawiciela w delegacji która stanowi ciało, powołane do rozpatrywania tylko najważniejszych spraw. Sprawy zaś bieżące załatwia komisja wykonawcza, złożona z 7 osób, wybranych przez delegację. Wobec konieczności załatwiania pewnych spraw, dyrekcja zaproponowała wyznaczenie jednego delegata wyłącznie ze służby łącznikowej pomiędzy dyrekcją i robotnikami, płatnego przez fabrykę. Robotnicy przeciwni temu z początku w obawie, że płatny delegat będzie stał zawsze po stronie dyrekcji, zgodzili się wreszcie na tę inowację, tytułem próby na okres pół roku. Delegat przyjmuje zażalenia i w wypadkach ważniejszych w przepisany sposób podaje je do wiadomości administracji, jeżeli zaś chodzi o drobną sprawę doprowadza do układu na miejscu.

W razie konfliktu delegat stały przeprowadza badania, poczem następuje narada z zainteresowanym robotnikiem, majstrem i delegatem danej sekcji. O ile skarga była uzasadniona, zostaje uwzględniona natychmiast, jeżeli żądanie było niesłuszne — nie zostaje uwzględnione, robotnikowi zaś przysługuje prawo odwołania się do komisji wykonawczej.

Stwierdzone zestało, że system powyższy usuwa tarcia i zapobiega konfliktom. Oszczędza się przez to wiele czasu i pracy, panuje atmosfera zadowolenia, stosunki robotników z dyrekcją stały się bliższe i serdeczniejsze. Komisja mieszana. złożona z pracodawców i robotników pracuje nad załatwianiem kwestji mieszkaniowej.

Długość dnia roboczego przy żądaniu 44-godzinnego tygodnia pracy, ustalono w drodze kompromisu na 45 godzin, w tem sposób, że praca trwa 5 dni w tygodniu po 9 godzin dziennie, pracę zaś pół dnia w sobotę skasowano zupełnie. Produkcja jest większa w ciągu 45 godzin, niż była przed wojną w przeciągu 57 godzin. Punktualnosc jest większa obecnie niż była dawniej. Stosuje się płaca akordowa przy zasadzie cennika akordowego 1 i pół ceny i nigdy nie są obniżane z wyjątkiem wypadków zmiany w fabrykacji. Przy zmianie cennika delegat warsztatu czuwa nad tem, by robotnicy nie byli pokrzywdzeni. Robotnicy wykwalifikowani zarabiają od 7 do 8 funtów tygodniowo, żaden robotnik nie zarabia mniej niż 3 funty 1 szyling 8 pensów na tydzień 45-godzinny. Wszyscy robotnicy rozdzieleni są według kwalifikacji na 8 grupy: wykwalifikowanych, przyuczonych i zwykłych. Zaliczenie do danej kategorii dokonywa się po dokładnem sformułowaniu warunków wymaganych dla danej kategorji Za wykończenie każdego wozu wypłaca się gratyfikację po 25 szylingów tygodniowo dla wszystkich wykwalifikowanych przy produkcji tygodniowej, sięgającej 100 wozów. Pozostali otrzymują gratyfikację po 16 szylingów i 8 pensów

Dodać należy, iż strajków dotąd w fabryce nie było od czasu istnienia nowej organizacji pracy.

Z Rady miejskiej w Pabjanicach.

Uchwalenie podatków na rzecz Komitetu Wykonawczego obrony Państwa.—Arogancja „Schützenvereinu”.

W zrozumieniu potrzeb państwa, na wniosek miejscowego Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa, Rada miejska jednogłośnie uchwaliła następujące opodatkowanie się wszystkich mieszkańców:

1) Wszystkie zakłady przemysłowe i handlowe wpłacają 2% od swoich kapitałów zakładowych dowojennych, licząc po 2 m. 16 f. za rubla.

2) w tymże stopniu i na tychże zasadach opodatkowuje się wszelkie nieruchomości.

3) wszyscy zarabiający miesięcznie poniżej 2000 m. są wolni od podatku, zarabiający od 2—4 tys. marek opłacają 1% od powyższego zarobku rocznego, od 4 tys. wzwyż 2%.

4) właściciele gruntów podmiejskich opłacają po 30 m. z morgi.

Pozatem postanowiono pobierać po 10 m. od butelki wódki sprzedanej w miejscowym sklepie monopolowym i po 30 m. od butelki, dostarczonej do restauracji.

Przedtem uchwalono już podatek oparty na zasadzie podatku mieszkaniowego, który już się ściąga.

Zarząd miejski uchwalił na gruntach pozamiejskich urządzić wspaniały park, w którym zatrudnieni byli przez długi czas bezrobotni. Obecnie piękny ów park jest na ukończeniu, lecz należy rozebrać w środku jego znajdujące się budynki, należące do towarz. Strzelców niemieckich. Miasto chce im dać odszkodowanie pieniężne, strzelcy chcą koniecznie i pieniądze i przeszło 3 morgi gruntu w drugim miejscu. Rada, uważając iż miasto niema za wiele ziemi, zgodziła się na odszkodowanie pieniężne, odmówiła natomiast równoważnika w gruncie. To wywołało niezadowolenie wśród naszej placówki hakatystycznej i dało powód do przysłania magistratowi wezwania rejentalnego, aby ustąpił z ich gruntu „nieprawnie” zajętego, postawił ogrodzenia i strzelnicę (wały) nieprawnie rozrzucone i t. p. brednie.

Rada miejska z oburzeniem jednomyślnym przyjęła to wysoce aroganckie wezwanie, poleciła magistratowi wezwać „Strzelców” do rozbiórki w określonym czasie swych budynków, w przeciwnym razie rozebrać ma je magistrat, a samą sprawę skierować do Związku miast i stać przy swej uchwale niewydawania równoważnika w gruncie.

Co to były „Schützenverein'y” — każdemu wiadomo. Były to wybitnie niemieckie organizacje, do których nawet niewolno było przyjmować polaków. Organizacje te lizały się rządowi rosyjskiemu i miały za to markę wysokiej lojalności, o jakiej np. z. Sokołowi polskiemu ani marzyć nie wolno było. A lojalność tę zdobyło się npr. takimi faktami: woziło się z paradą wieńce na grób zabitych przez powstańców polskich moskali, jak to miało miejsce w Sędziejewicach, wystawiało się wszędzie portrety carskie i t. d.

I taka organizacja, która dostała prawem kaduka od jakiegoś kacyka moskiewskiego grunt, teraz śmie podnosić głowę i przeciwstawiać się w bezczelny sposób jednomyślnej uchwale rady, mającej dobro ogółu na celu!

Panowie hakatyści, czy nie zadaleko idziecie, czy rzeczywiście, jak to zauważył jeden z radnych N. P. R. do arogancji takiej nie upoważnia was czasem zbliżanie się waszych protektorów niedawnych— moskali? Ostrożnie z ogniem!

List do Rady miejskiej podpisał prezes „Schützenvereinu” p. Masicki, właściciel kinematografu „Luna”, który, niestety, nazwisko ma polskie, a nawet i żonę—.

Sądzimy, że ogół zareaguje odpowiednio na takie stanowisko p. Masickiego i da mu odczuć to materjalnie, przez bojkot kinematografu — niech jedzie do Vaterlandu!

Na sposoby biorą się.

Na jakie sposoby biorą się żydzi, aby tylko uniknąć poboru do wojska dosadnie ilustruje poniższy fakt. Onegdaj w południe posterunkowy z 10 komisarjatu, Budzyński zauważył na rogu ul. Brackiej i Alei Jerozolimskich jakąś kobietę w kapeluszu, której ruchy wydały mu się podejrzane. Obserwując w dalszym ciągu ową kobietę, policjant zauważył, że ma świeżo ogolone wąsy. Gdy zainterpelowana nie mogła się wylegitymować, przezorny policjant odprowadził podejrzaną do komisarjatu. Tam dopiero stwierdzono, że zatrzymaną osobą jest 18 letni Ela Wasselman, poborowy, syn handlarza z Grójca. Oprócz woreczka damskiego ręcznego miał on paczkę w której znaleziono maszynkę do golenia, ubranie t. j. chałat i obuwie. Mimo, że pomysłowy Wesselman, chcąc uniknąć częstych obław, odpowiednio się ucharakteryzował i upudrował, zaś końce kamizelki odpowiednio zwinął w kłębki i ułożył na piersi, nie uszedł bystrego oka policjanta Berdyńskiego. Wasselman w takim stroju w jakim został aresztowany odprowadzony zostanie do P. K. U. w Grójcu.

Protest przemysłowców cieszyńskich.

Wobec zapadłej uchwały rady ambasadorów w Paryżu o podziale Śląska Cieszyńskiego, przemysłowcy z Cieszyna, Białej i innych miejscowości wysłali na ręce ministra przemysłu i handlu zbiorowy protest, w którym wskazują, że oddanie kopalń i hut Czechom zupełnie zniszczy przemysł polski w tej dzielnicy, ponieważ ustanowiony na rzecz Polski serwitut węglowy, który ma wynosić wysokość zapotrzebowania węgla w 1913 r. nie może być brany pod uwagę, gdyż w wspomnianym roku polski przemysł korzystał przeważnie z węgla ze Śląska Górnego. Aby uratować od zupełnej zagłady przemysł polski, przemysłowcy widzą jedyny ratunek w przyłączeniu do obszaru polskiego hut Trzynieckich, Frysztackich oraz kopalń Karwińskich.

Baczność!
G[illegible]ku i Górnoślązaczko!

Plebiscyt [illegible]ę zbliża!

Spełnij swój obowiązek. Zgłoś się natychmiast osobiście lub listownie do Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzecząpospolitą Polską (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60), aby cię zapisano na listę głosujących. W zgłoszeniu należy odpowiedzieć na następujące zapytania:

1) Imię i nazwisko; 2) Zawód; 3) Gdzie pracuje; 4) Zamieszkanie obecne (gmina, powiat, miejscowość i ulica; 5); Miejscowość urodzenia (gmina i powiat 6) Data urodzenia (dzień, miesiąc, rok) 7) Data opuszczenia terenu plebiscytowego; 8) Czy posiada metrykę?; 9) Czy posiada świadectwo ślubu, miejscowość i data brania ślubu (tylko dla kobiet)?; 10) Imiona i wiek członków rodziny; 11) Czy zapewnił sobie schronienie na czas plebiscytu?; 12) Gdzie zamierza umieścić dzieci na czas plebiscytu?

Uwaga: Zmianę adresu należy natychmiast donieść Komitetowi Plebiscytowemu.

Nie sądź, że bez głosu Twego się obejdzie. Niemcy używają wszelkich sposobów, zwiozą setki tysięcy zwolenników swych do oddania głosu z aprzyłączeniem Śląska do Prus.

Każdy głos może zaważyć o przyszłości ziemi Śląskiej. Nie obarczaj Twego sumienia zbrodnią zaprzepaszczenia rodaków twych, którzy przygotowują się do plebiscytu, znosząc cierpliwie gwałty pruskie.

Wszelkie wydatki na podróż zostaną zwrócone. W czasie nieobecności rodziców i starszych zaopiekują się młodszemi dziećmi Komitety Plebiscytowe.

Związki zawodowe cieszyńskie o decyzji Rady Ambasadorów.

W pismach cieszyńskich znajdujemy odezwę wspólną Związku Zawod. górników we Przysztacie, Związku Metalowców i Komisji związków zawodowych w Cieszynie.

W odezwie czytamy:

Podpisanie krzywdzącego traktatu w Paryżu w dn. 28 lipca 1920 r. przez reakcyjnych przedstawicieli rządu polskiego Władysława Grabskiego i Ignacego Paderewskiego odnośnie do podziału Śląska Cieszyńskiego urąga wszelkim zasadom samostanowienia ludów o sobie, zaprzecza istnieniu polskiego ludu roboczego, zaprzedając poprostu 160 000 tysięcy dusz polskich obcemu panowaniu. Nie kierowano się bowiem ani zasadami etnograficznemi, ani wymaganiami sprawiedliwości, ani wyraźną wolą ludu śląskiego, lecz słuchano wyłącznie głosów wielkiego kapitału, krajowego i zagranicznego.

Wobec tego wzywamy proletarjat polski, aby łącznie z proletarjatem niemieckim, czeskim, słowackim i węgierskim w republice czechosłowackiej kontynuował pracę nad rozbudowaniem swoich klasowych organizacji rewolucyjnych, aby skonsolidował wewnętrzne siły, by twardo i nieugięcie szedł w bojowych szeregach światowej rewolucji.

Trwając w dalszym ciągu przy zasadach samodzielności polskich klasowych organizacji robotniczych, zawodowych, politycznych, oświatowych, współdzielczych, trwając przy zasadach odrębności kulturalno-narodowej jesteśmy przekonani, że proletarjat rewolucyjny w republice czecho-słowackiej nie przeciwstawi się naszym słusznym żądaniom i że razem z proletarjatem polskim na Śląsku tworzyć będzie silne ogniwo w wielkim łańcuchu Międzynarodówki światowej".

Jak widzimy odezwa ma charakter mocno zbliżony do komunistycznego, aczkolwiek czynnik patrjotyczny znalazł w niej wyraz.

Prasa polska w Brazylji.

W Brazylji wychodzą trzy pisma tygodniowe polskie. Najstarszem pismem jest „Gazeta Polska w Brazylji“. Ma ona 29 lat i wychodzi w Kurytybie. Redaguje ją ksiądz. Zażywa ona niezbyt dobrej sławy, bo podczas wojny trzymała za Niemcami. Zmieniła orjentację dopiero po powstaniu Polski. Jak dotąd, nie popierają jej nawet polscy księża. Redaktor jest księdzem z niemieckiego zakonu t. zw. „werbistów“. Sam on jest może dziś Polakiem, ale wskutek przynależności jego do zakonu niemieckiego mało kto jemu i gazecie jego dowierza. Ludzie czytają to pismo z przyzwyczajenia.

Druga gazeta nosi nazwę „Polak w Brazylji“ i wychodzi również w Kurytybie. Redaguje ją człowiek niespełna rozumu, według którego stolicą świata winien być... Konstantynopol. Człowiek ten ni to Polak, ni Moskal. A że mu płacą panowie z narodowej demokracji, więc też naczelnika Piłsudskiego nie uznaje, raz zestawił go nawet z Judaszem! Wskutek tego „Polak“ traci czytelników, ma ich dziś może ledwo 200— i nikt z poważnych ludzi pisemka tego do ręki nie bierze.

Najnowszem pismem, które już podczas wojny powstało, jest tygodnik „Swit“. Wychodzi on w głębi stanu Parana, w mieście Ponta Grossa. Jest to pismo radykalno-narodowe, organ obozu politycznego, który podczas wojny stał za Legjonami i skupia w sobie całą lewicę, ludowców i robotników. Jest to najpoważniejsze i najpoczytniejsze pismo polskie w Ameryce południowej. Zasługuje na to, aby je czytano także w kraju.

Trzy te pisma nie wystarczają dla tutejszych Polaków. Przychodzi tu wiele gazet z Polski. Rozchodziłoby się tu o wiele więcej gazet z kraju, gdyby przesyłka pocztowa nie trwała tak długo. Gazety dochodzą do nas po 2—3 miesiącach — i połowa z nich zwykle gdzieś ginie.

Ograniczenia wywozowe w różnych państwach.

Rząd szwedzki zakazał wywozu kartofli, słoniny, kawy i masła. Rząd holenderski zakazał wywozu holenderskiego sera. Według doniesienia mediolańskiej izby handlowej, rząd włoski nie będzie już więcej wydawał pozwoleń na wywóz kartofli. Dalsza polityka kartoflana rządu będzie w ścisłej zależności od tegorocznych zbiorów.

Rząd francuski postanowił zabronić wywozu wikliny, gdyż produkcja spadła w latach 1917 do 1919 z 28,989 G na 11,212 G (przed wojną 17 do 20,000 G), co zresztą najzupełniej wystarcza na potrzeby wewnętrzne.

Oprócz tego zakazano wywozu żyta, mąki i koniczyny z okręgu Saary. Ostatnio wydano też zakaz wywozu z Francji żelaza surowego.

Rząd kanadyjski zakazał wywozu złota na czas do I-VI-1921 r.

Wydawca: Zarząd Okręgowy N. [illegible] Tłoczono w drukarni „Praca“, Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ.